

Sygn. akt VI Ka 149/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Wieja

Protokolant Małgorzata Dzieniszewska

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2013r.

sprawy S. K.

obwinionego z art. 119§1 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lubaniu VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Lwówku Śląskim

z dnia 31 stycznia 2013r. sygn. akt VII W 6/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec obwinionego S. K.;

II. zwalnia obwinionego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 149/13

UZASADNIENIE

S. K. został obwiniony o to, że:

w dniu 7 sierpnia 2012r. w L. na ulicy (...) na terenie Cmentarza Komunalnego dokonał kradzieży granitowej podstawy pomnika o wartości 200 zł na szkodę J. N.,

tj. o czyn z art. 119 §1 kw.

Sąd Rejonowy w Lubaniu Wydział Zamiejscowy w Lwówku Śląskim wyrokiem z dnia 31 stycznia 2013r. w sprawie VII W 6)13 :

I. obwinionego S. K. uznał winnym popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku stanowiącego wykroczenie z art. 119§1 kw i za to na podstawie art. 119§1 kw przy zastosowaniu art.39§1 kw odstąpił od wymierzenia kary,

II. na podstawie art. 119§4 kw orzekł wobec obwinionego obowiązek zapłaty na rzecz J. N. kwoty 200 zł tytułem równowartości ukradzonego mienia,

na podstawie art. 624§1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwolnił obwinionego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania i nie wymierzył mu opłaty,

III. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art.118§1 kpw i art. 119 kpw zasądził od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. N. kwotę 250 złotych tytułem poniesionych wydatków w związku z ustanowieniem pełnomocnika.

Wyrok powyższy zaskarżył apelacją obrońca obwinionego zarzucając obrazę prawa materialnego – kodeksu wykroczeń tj. art. 1§2 w zw. z art. 7§1 poprzez błędne uznanie, iż obwiniony działał bezprawnie z zamiarem kradzieży lub przywłaszczenia i wniósł o uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu oraz orzeczenie o braku obowiązku naprawienia szkody.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności zważyć należało, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, działania jego cechowała staranność i wnikliwość, a poszczególne dowody poddał wszechstronnej analizie i ocenie. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji błędów natury logicznej czy też nieuwzględnienia zasad doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy. Przeciwnie, wywód przeprowadzony przez Sąd meriti i wnioski, jakie wyprowadził, uwzględniają całokształt materiału dowodowego, nie zawierają luk ani nielogiczności, nie sposób im także zarzucić sprzeczności z wnioskami płynącymi z reguł rozsądnego i prawidłowego postępowania. Argumentacja przedstawiona w pisemnych motywach wyroku przez Sąd orzekający spełnia kryteria swobodnej, a nie dowolnej, oceny materiału dowodowego i pozostaje ona pod ochroną art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 kpow).

Wszystko to sprawia, iż rozważania Sądu pierwszej instancji zawarte w pisemnych motywach wyroku, a odnoszące się do ustalenia i oceny tego, które, z pozostających do dyspozycji Sądu, źródła dowodowe zasługują na przydanie im waloru wiarygodności (i w jakim zakresie) i winny stanowić kanwę dla rekonstrukcji stanu faktycznego zdarzenia poddanego osądowi w niniejszej sprawie, nie mogły być w żaden sposób skutecznie kwestionowane.

Powyższe pozostaje istotne z punktu widzenia głównego zarzutu apelacji obrońcy obwinionego S. K., który koncentrując się na kwestionowaniu oceny prawnej czynu podważał jednocześnie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy. Raz jeszcze zatem wskazać trzeba, iż odwołując się nie tyle do zeznań pokrzywdzonej J. N., które pozostawały – co oczywiste – w opozycji względem treści wyjaśnień obwinionego, ale koncentrując się na dowodzie obiektywnym w postaci umowy zawartej w dniu 21 marca 2009 roku pomiędzy stronami, z jej treści bezsprzecznie i jednoznacznie wynika, iż pokrzywdzona, jako zamawiająca dzieło (nagrobek) zobligowana była do zapłaty wynagrodzenia za przedmiot umowy, co wynika z treści art. 627 k.c., a któremu to obowiązkowi J. N. uczyniła w całości zadość. W realiach przedmiotowej sprawy pokrzywdzona miała zapłacić obwinionemu kwotę 7 500 złotych i z tej powinności się wywiązała (k.7). Tym samym treść tejże umowy przeczy wyjaśnieniom złożonym przez S. K., iż „my się umówiliśmy na 7 500 zł, ale dostałem tylko 4 500 zł” (k.40v). Co więcej, z prawidłowo dokonanych na kanwie zgromadzonych dowodów ustaleń faktycznych wynika również, iż obwiniony, po zgłoszeniu przez pokrzywdzoną wad fizycznych wykonanego dzieła (nagrobka) zażądał od J. N. uiszczenia dodatkowej kwoty wynagrodzenia w wysokości 2 000 złotych – na ową okoliczność wskazuje także skarżący obrońca. Tymczasem zauważyć należy, iż owo roszczenie, którego zaspokojenia zażądał (dodatkowo) obwiniony S. K., nie spełnione przez pokrzywdzoną, która zakwestionowała jego zasadność (vide: zeznania J. N., k.41v, wezwanie przesądowe z dnia 3 listopada 2011 roku, k.34), nie miało żadnego formalnego odzwierciedlenia, in concreto w postaci aneksu do zawartej w dniu 21 marca 2009 roku umowy. Takowe, gdyby faktycznie było zasadne, musi dziwić, skoro jak wynika z zeznań K. C., Pan K. był kamieniarzem co najmniej 3 lata” (k.42v), a więc winien mieć świadomość o konieczności sporządzenia owego aneksu do umowy, skoro zajmował się tego rodzaju działalnością. Z drugiej strony, skoro żądanie zapłaty dodatkowych pieniędzy nastąpiło z chwilą zgłoszenia usterek (porysowana płyta, nierówno osadzony pomnik), to obwiniony (który otrzymał, o czym już wspomniano, całe umówione wynagrodzenie) zobligowany był niezwłocznie do dokonania koniecznych napraw w ramach rękojmi (art. 637 k.c.) – znamienym pozostaje, iż stosowne żądania pokrzywdzona wystosowała już w kwietniu 2012 roku, zaś inkryminowane zdarzenie miało miejsce w sierpniu 2012 roku. Wreszcie, obrońca obwinionego podniósł, iż „zgłoszone roszczenie z tytułu rękojmi oznaczało, że obwiniony zabrał element w celu wywiązania się z cywilnoprawnego obowiązku”. Tymczasem – co trafnie uwypuklił w uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd meriti – S. K. zabrał (bez wiedzy pokrzywdzonej) nie ten element nagrobka, co do którego zastrzeżenia zgłosiła J. N. (obwiniony zdemontował płytę napisową i zabrał podstawę granitową pomnika – cokolik), co było nielogiczne

i przeczy tak wyrażonemu przez apelującego stanowisku. Co więcej, nie można zgodzić się z sugestią skarżącego obrońcy, iż obwiniony chciał zwrócić zabrany element, nie mając zamiaru jego przywłaszczenia, „gdyby pokrzywdzona nie skorzystała z usług R. M.”. Zauważyć jednak trzeba, iż z zeznań funkcjonariusza policji W. T. jasno wynika, iż S. K. oświadczył, iż „elementu nie zwróci”.

W świetle takiego stanu rzeczy – przechodząc do zasadniczego motywu apelacji jego autora – nie można mówić o sytuacji, w której obwiniony S. K. nie miał świadomości, co do bezprawności swego czynu polegającego na wskazanym demontażu części nagrobka i zabraniu jego elementu.

Błąd do prawa (*error iuris*), o jakim mowa w art. 7 § 1 k.w., wyłącza winę, a tym samym odpowiedzialność sprawcy, jeśli jest usprawiedliwiony. Błąd można uznać za usprawiedliwiony, jeżeli przeciętny obywatel, będący na miejscu sprawcy, także nie miałby świadomości bezprawności. Innymi słowy, kryteria usprawiedliwienia nieświadomości bezprawności mają przede wszystkim charakter obiektywny, co oznacza, że przy ich rozpoznawaniu i ustaleniu należy posłużyć się kryterium normatywnym miarodajnego (wzorowego) obywatela, a następnie uwzględniając również kryterium subiektywne, charakterystyczne dla problematyki błędów, należy ocenić, czy miałby on możliwość uniknięcia błędów w postaci nieświadomości bezprawności czynu. Ustalenie świadomości bezprawności zachodzi zawsze wówczas, gdy z materiału dowodowego wynika, iż w umyśle obwinionego w konkretnej sytuacji mogło powstać uzasadnione przekonanie, że jego zachowanie nie narusza prawa (vide: wyrok SN z 30 kwietnia 1986 r., V KRN 149/86, OSPiKA 1986, z. 11, poz. 240). Oznacza to, iż samo odwołanie się do nieświadomości karalności danego zachowania nie stwarza jednak powodów do przyjęcia błędów, o jakim mowa w art. 7 § 1 k.w., gdyż musi to wynikać z ustalonych okoliczności, a więc być wykazane, a nie oparte na gołosłownym twierdzeniu, niemającym odzwierciedlenia w dowodach i poczynionych na ich podstawie ustaleniach. Na tle prawidłowo ustalonych okoliczności sprawy brak jest jakichkolwiek przesłanek ku temu, aby mówić o sytuacji unormowanej we wskazanym przepisie art. 7 § 1 k.w. S. K. miał (z punktu widzenia przeciętnego obywatela powinien mieć) świadomość, iż skoro otrzymał (abstrahując od tego, iż temu zaprzeczał, co jednakże trafnie ustalił Sąd I instancji) w całości umówione wynagrodzenie za wykonanie nagrobka, to ów nagrobek, jako przedmiot umowy, z chwilą wykonania obowiązku zapłaty wynagrodzenia przez J. N. stał się jej własnością. Wskazanie przez pokrzywdzoną na wady wykonanego dzieła w ramach rękojmi i żądanie przez obwinionego dodatkowych pieniędzy, nie dawało obwinionemu żadnych uprawnień do rozporządzania rzeczą (lub jego elementami), a więc – jak w omawianym przypadku – zdemontowania jego części i ich zabrania. Takowe – co raz jeszcze należy stanowczo podkreślić – jaki się, jako oczywiste, bez potrzeby posiadania „fachowej” wiedzy prawniczej – znamionem pozostaje, iż obwiniony przez kilka lat zajmował się działalnością usługową w zakresie kamieniarstwa, a zatem czynnie funkcjonował w obrocie gospodarczym. Mówiąc zatem wprost, skoro J. N. zapłaciła za towar (nagrobek), to był on jej wyłączną własnością, do którego obwiniony nie miał żadnych praw, co winno być klarowne tak dla S. K., jak i każdego miarodajnego obywatela. Zachowanie, jakie zostało przypisane obwinionemu skarżonym wyrokiem wbrew twierdzeniom autora apelacji było bezprawne i wyczerpywało – wobec nie uwzględnienia stanowiska obrony o działaniu, o jakim mowa w art. 7 § 1 k.w. – znamiona wykroczenia stypizowanego w art. 119 § 1 k.w.

Odnosząc się z do kwestii rozstrzygnięcia o karze stwierdzić należy, że z uwagi na odstąpienie od wymierzenia kary za przypisane obwinionemu S. K. wykroczenie (art. 39 § 1 k.w.), w żadnym razie – co oczywiste – nie można uznać, iż mamy do czynienia z wydaniem w tym zakresie orzeczenia rażąco niewspółmiernego w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. Bacząc na dyrektywy sądowego wymiaru kary (art. 33 k.w.), okoliczności przedmiotowe i podmiotowe czynu, jak również właściwości i warunki osobiste obwinionego, uwypuklone w pisemnych motywach wyroku, których powielanie pozostaje zbędne (vide: strona 5 uzasadnienia wyroku), taka decyzja Sądu meriti, jawi się jako właściwa i zasługuje na pełną aprobatę ze strony Sądu Odwoławczego.

Sąd Okręgowy nie znalazł również żadnych powodów, aby ingerować w tę część orzeczenia, w którym Sąd Rejonowy w oparciu o treść art. 119 § 4 k.w. zobligował obwinionego do naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej poprzez zapłatę kwoty 200 złotych stanowiącej wartość przywłaszczonego mienia – cokolika. Znamionem pozostaje, iż wobec

odstąpienia od wymierzenia kary, konieczność zapłaty orzeczonej sumy pieniężnej stanowić będzie faktyczną (choć niewielką) dolegliwość dla obwinionego.

Kierując się dyspozycją art. 626 § 3 k.p.k. w zw. z art. 119 kpow niezasadnym pozostaje kwestionowanie rozstrzygnięcia wskazanego w pkt IV części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, a odnoszącego się do zasądzenia od obwinionego na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrotu wydatków poniesionych z związku z ustanowieniem pełnomocnika. Biorąc pod uwagę treść zażalenia S. K., w który podnosi on, iż „nieobciążanie mnie kosztami sądowymi uzasadnia także odstąpienie od obciążania mnie dodatkowymi kosztami na rzecz pełnomocnika J. N.”, zważyć trzeba, iż instytucja zwolnienia od kosztów wskazana w art. 624 § 1 k.p.k. odnosi się li tylko do kosztów sądowych, nie zaś uzasadnionych wydatków stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika. Idąc dalej, wprawdzie z treści wyjaśnień obwinionego wynika, iż jego dochód stanowi li tylko świadczenie emerytalne w kwocie 700 złotych (k.20v), niemniej nie można stracić z pola widzenia tego, iż – o czym już wspomniano w niniejszym uzasadnieniu – na przestrzeni ostatnich 3 lat, S. K. zajmował się działalnością usługową w zakresie kamieniarstwa otrzymując z tego tytułu określone profity, których wysokości obwiniony nie ujawnił. W tym stanie rzecz brak jest podstaw do uznania, iż uiszczenie wskazanych kosztów będzie dla obwinionego zbyt uciążliwe. Co więcej, podkreślić wreszcie trzeba, iż to nieodpowiedzialne, niezgodne z prawem zachowanie S. K. doprowadziło do wszczęcia postępowania karnego, stąd też winien on ponieść koszty, jakie z tego powodu zostały wygenerowane, co również stanowić będzie odczuwalną dolegliwość związaną z wejściem w konflikt z prawem.

Na koniec, obrońca obwinionego wskazując w apelacji na obrazę art. 627 k.p.k. poprzez odniesienie się tego przepisu, jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia zawartego w omówionym wyżej pkt 4 części dyspozytywnej wyroku, zdaje się nie dostrzegać tego, iż Sąd Rejonowy wskazał również na treść art. 119 kpow, który to przepis zawiera odesłanie do szeregu przepisów Kodeksu postępowania karnego traktujących o kosztach postępowania, które na gruncie postępowania wykroczeniowego należy stosować odpowiednio, w tym również art. 627 k.p.k.

Sąd II instancji zaskarżony wyrok, jako trafny i prawidłowy utrzymał w mocy.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art.119 kpow zwolnił obwinionego z obowiązku ponoszenia zryczałtowanych wydatków postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa, uznając, iż zobowiązanie go do ich uiszczenia byłoby dlań zbyt uciążliwe.